GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 42. W Sobotę dnia 18. Lutego. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Lutego.

Ogłoszone zostały następujące Ukazy N. Pana z d. 12./24. Stycz. r. b.: »Na pamiątkę poświęcenia się Naszego Generał-Adjutanta, Generała Piechoty byłego wojska polskiego, Stanisława Potockiego; poległego w pierwszych chwilach rokoszu ofiarą swego przywiązania do prawéj władzy; Postanowiliśmy, w skutek przedstawienia Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego nadać, jakoż w rzeczy saméj, wdowie po wspomnionym Stanis. Potockim, Pani Maryi z Górskich Potockiéj tytuł Hrabiny Królestwa Polskiego nadajemy.« — »Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, biorąc na uwagę przywiązanie do prawéj władzy, ukazane w ciągu rokoszu przez P. Alexandra Potockiego, Wielkiego Koniuszego Dworu Naszego, niemniéj długoletnią jego służbę; Postanowiliśmy nadać, jakoż pomienionemu Panu Alexandrowi Potockiemu, tudzież synom jego: Augustowi i Stanisławowi, wraz z ich potomstwem prawém i w prostéj linii, tytuł Hrabiego Królestwa Polskiego Nadajemy.«

Dnia 8/20. Lutego r. b., o godzinie 11. z rana, na posiedzeniu władz Towarzystwa Kredyt. Z., Dyrekcya Główna zda sprawę z czynności upłynionego półrocza drugiego 1842. r.

Zszedł z tego świata JX. Jan Godswiller, Proboszcz parafii Wolskiéj, Kanonik honorowy Warszawski, Mansyonarz przy kościele katedr., w 69 r. życia, a 40 kapłaństwa swego.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 2. Lutego.

Dnia 10. Stycznia odbył się tu w Petersburgu, w Soborze Kazańskim obrzęd wyświęcenia Rektoru Seminaryum Mohylewskiego Archimandryty Leonida na Biskupa Staroruskiego wikarego eparchii Nowgorodskiéj. Obrzęd ten odprawiony został przez najprzew. Metropolitę Jonasza z Arcybiskupami: Riazańskim Gabryelem, Litewskim Józefem, Wołyńskim Nikanorem, Dońskim Ignacym, Ołonieckim Benedyktem i Biskupami: Rewelskim Justynem i Winnickim Athanazym.

Wyższe duchowieństwo grecko-rossyjskie poniosło dotkliwą stratę. Przeniósł się do wieczności najprzew., Serafin członek Najśw. Rządz. Synodu, Metropolita Nowgorodzki, S. Petersburski, Estlandski i Finlandski, Archiman-

dryta Monasteru Św. Alexandra Newskiego, mając lat 79.

W nocy na 18. Stycznia umarł tu w Petersburgu Rzeczywisty Radca Stanu Adelung, mając lat 75.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Lutego. — W sprawach hiszpańskich ciągle ta sama zachodzi niepewność. Poczytują wszelako rzeczą do prawdy podobną, że Lord Aberdeen przez Hr. St. Aulaire gabinetowi Tuileryjów powtórne dał zaręczenie, że całego wpływu swego w Madrycie na to użyje, aby Esparterę do uległości skłonić a tém samém zerwaniu stósunków przyjacielskich między Francyją i Hiszpanią zapobiedź. W skutek tego oświadczenia Pan Guizot wezwał P. Hernandez, aby z wyjazdem swoim do Madrytu się wstrzymał, podczas kiedy Xięciu Glücksberg polecono, aby aż do dalszych rozkazów w Madrycie pozostał. Gazety Paryskie głoszą, że dzisiaj albo jutro przybycie gońca, którego P. Guizot oczekuje, wszystko rozstrzygnie; zaś osoby lepiéj zainformowane twierdzą, że obecna niepewność niezawodnie jeszcze z kilka tygodni potrwa, kiedy tyle czasu potrzeba, aby gabinet angielski z hiszpańskim mógł się porozumieć i się dowiedzieć, czy pośrednictwo jego owoce jakie wyda. Jutro, w piątek, goniec z Madrytu zwykle przybywa. Przywiezie nam wiadomości po d. 4. m. b., które zapewne nas pod względem sposobu myślenia Espartery oświecą.

Obawa nieprzyjacielskich kroków między Francyą a Hiszpanią znacznie się już zmniejszyła, i jakikolwiek rzecz ta obrot weźmie, żadnego zapewne nie będzie niebezpieczeństwa. W najgorszym razie nastąpiłoby zerwanie związków dyplomatycznych między obudwoma gabinetami, co przecież zawsze szkodliwy wpływ wywrzećby musiało na interessa obudwóch tych narodów. Dzienniki paryskie, mianowicie niektóre oppozycyjne wysnuły znów długi wątek domysłów i wniosków a podając je za fakta nie mało się przyczyniły do rozszerzenia postrachu. Że spekulanci giełdowi z tego systemu fabrykacyi nowości skorzystać i swoich trzech groszy włożyć nie omieszkali, łatwo się domyślić, i stąd to poszło, że mniéj nawet bojaźliwe umysły chwiać się zaczęły. Zaprzeczają wprawdzie dzienniki, żeby Anglia między gabinetem paryskim a madryckim pośredniczyć miała; pomimo to rzecz się tak ma, i jest nadzieja, że nieporozumienie to załatwić się da jeszcze w sposób dogodny i honorowy dla stron obudwóch. P. Guizot posiada teraz wszystkie dokumenta, które rząd hiszpański zebrał i jemu przesłał, wykazując w nich, że zarzuty jego względem postępowania konsula Pana Lessepsa nie są całkiem bezzasadne, i że przeto ma powody do żądania, aby tenże odwołanym został. Zależy teraz wszystko od tego, czyli P. Guizot z dokumentów tych przekona się o słuszności pretensyi hiszpańskich, i tym sposobem zdanie swoje będzie mógł zmienić. Z drugiéj strony zdaje się, że kwestya ta nie pierwéj rozstrzygnąć się da, aż z Madrytu nadejdzie odpowiedź na notę doszłą tamże na dniu 2. Lutego.

Kommissya Izby Deputowanych rozbierająca prawo o cukrze rozpoczęła na dobre czynności swoje, które, jeśli zadaniu swemu jakkolwiek odpowiedzieć mają, mocno się muszą natężyć. Że to nastąpi, ledwoby się spodziewać można, wnosząc ze składu kommissyi liczącéj w sobie mężów przeciw przytłumieniu cukru ćwiklanego mocno uprzedzonych, luboby sądzić należało, że wyraźne manifestacye ośmiu dziesiątych części fabrykantów cukru ćwiklanego oczy by im nareszcie otworzyć powinny na prawdę i jedyny prawdziwy środek przeciw obecnemu niepodobnemu położeniu rzeczy. Niezmierna liczba podań, tak za, jak przeciw projektowi rządowemu, tudzież za przyjęciem wielu innych systemów, wręczona została kommissyi, a liczba tych, którzy ustnie rzecz swoję przedstawić chcieli, nie mniéj jest wielka, tak, iż kommissya prosić ich musiała, aby i oni wnioski swoje na piśmie podali. Do tego także i królewskie centralne Towarzystwo rolnicze departamentu du Nord uczyniło do Izby wniosek, który w rzeczy saméj także nic innego nie ma na celu, jak tylko utrzymanie Status quo pod względem cukru ćwiklanego, tak jednak, aby opłatę ciążącą na cukrze kolonialnym zniżyć aż do 40 franków. Byłby to może najnieszczęśliwszy wybieg: bo tym sposobem straciliby dużo fabrykanci cukru ćwiklanego, straciłby i skarb, a osadom jednakby się nie zaradziło.

Świeże wypadki afrykańskie ten za sobą po-

ciągną skutek, że system mający być zastósowany w Algieryi raz jeszcze pod ścisłą pójdzie rozwagę. Gdyby Abd-el-Kader wszystkie zasoby wyrachowanéj polityki europejskiéj miał na podoręczu, nie byłoby stósowniejszéj pory do nierozmyślnego wtargnięcia w środek posiadłości francuzkich, jak jest obecna. Jeśli mu się uda Arabów na pozór Francuzom podległych znów pobudzić do powszechnego powstania i zniszczyć raz jeszcze słabe początki osad rólniczych w Mitidscha, natenczas zdaje się podobną do prawdy, że Francya zrzecze się maxymy, którą od roku 1839. powzięła, aby panowanie swoje w Afryce co raz daléj rozpościerać, coraz nowe podejmować wyprawy; podbijać odległe pokolenia, których na wodzy utrzymać nie jest w stanie. Tak długo tylko Francuzi nad Arabami panować będą, dopóki są mocniejszymi. Według zapewnień Generała Duvivier danych w ostatniém jego pisemku o Algieryi, musiałaby Francya przynajmniéj 600,000 wojska do Afryki wysłać i tamże przez lat kilka utrzymywać, gdyby nietylko na pozór, ale w rzeczy saméj panią téj krainy zostać i całą jéj ludność w karbach posłuszeństwa utrzymać chciała. Być może, że podanie to nieco przesadzone, ale zapomnieć nie należy, że ono pochodzi od oficera, który przez lat 10. zaszczytną w Afryce odbywał służbę. Tyle jest rzeczą pewną i ostatniemi wypadkami stwierdzoną, że armia z 80—90,000 ludzi, jakiéj Generał Bugeaud w pisemku swojém dla Algieru żąda, nie wystarcza do zabezpieczenia panowania Francuzów i zasłonienia ich od okropnych katastrof. Jeżeli więc Francya przy obecnym systemie obstawać zamyśla, musi koniecznie nowe i znaczne posiłki wysłać do Afryki. Teraz pytanie, czyli Izby w obec budżetu 1,400,000,000 franków poczuwać się będą do nowych ofiar, których ostateczny skutek co dzień to bardziéj wątpliwym się staje. Wiadomo, że Generał Bugeaud w ciągu roku przeszłego nad budżet dla Algieryi uchwalony przynajmniéj 30 milionów wydał więcéj, tak, iż wydatki na Algier w roku 1842. ogółem około 100 milionów wynosić będą. Summa takowa na najgorliwszych obrońców Algieryi wrażenie uczynić musi.

Mayerbeer przed opuszczeniem Paryża napisał kilka pojedynczych śpiewów, między któremi Śpiew Trapistów w tutejszych dziennikach z szczególném odznaczeniem jest wspominany, i w salonach muzykalnych w krótkim czasie polubiony został. Ten śpiew był także niedawno na koncercie w Laval wykonany, a ponieważ w tém mieście znajduje się klasztor Trapistów, Przełożony klasztoru życząc sobie ten śpiew słyszyć, prosił śpiewaka Tapliafico, aby przez odśpiewanie kompozycyi Mayerbeera chciał zbudować mnichów klasztoru. — Śpiew sprawił wzruszające wrażenie na duchowne zgromadzenie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Lutego.

Latem zwiedzi Królowa Irlandyą; wątpią jednak bardzo, czy tam dozna tak świetnego przyjęcia, jak w Szkocyi. Wybrano już 500 ludzi, mających tworzyć straż przyboczną Królowéj w wspaniałym pałacu wiejskim Lorda Abercorna, gdzie rezydencyą swoję założy. Na końcu tego miesiąca spodziewa się Królowa połogu.

Zawarty między Anglią a Rossyą traktat handlowy składa się z 16 artykułów, których jest głównym celem zapewnienie okrętom obydwóch narodów zobopólnych praw i przywilejów. I tak okręty angielskie, zawijające do jakiego portu rossyjskiego, lub opuszczające go, takim tylko opłatom ulegać mają, jakie rossyjskie opłacają; ostatnie zaś natomiast w portach angielskich w równi z okrętami angielskiemi zostawać mają; podobnież wpuszczane być mają okręty angielskie i rossyjskie, przybywające z innych krajów, za taką samą opłatą, do jakiéj w własnym kraju są obowiązane; i w ogólności okręty i poddani obydwóch narodów w obydwóch krajach tych samych przywilejów używać będą, do jakichby w własnym kraju prawo mieli. »Tym sposobem, powiada Times, zawiera najpotężniejsze w północnéj Europie mocarstwo traktat, równie dla niego jak dla Anglii korzystny, podczas gdy mówcy francuzcy przeciw przywłaszczaniom i roszczeniom przeniewierczego Albionu piorunują, podczas gdy prassa francuzka z powodu domniemanego upadku handlu angielskiego tryumfuje, i podczas gdy Portugalia przez odwlóczenie zawarcia traktatu handlowego, mogącego być nader korzystnym dla obydwóch narodów, własnemu i naszemu handlowi szkodzi. Poczytujemy istotnie traktat ten

za wstęp do złagodzenia systematu restrykcyjnego, wstrzymującego dotąd rozwijanie się rossyjskich handlowych zasobów, nieskończonych co do liczby i rozmaitości; poczytujemy go za pierwszy owoc rozumnéj, rozważnéj i silnéj polityki, która, nie chełpiąc się poprzednio, ani nie obiecując wiele, stale i bezpieczno wpływ handlu angielskiego i owoce przemysłu angielskiego na najodleglejsze i obecnie nam najnieprzychylniejsze na kuli ziemskiéj narody rozciągnie.« Standard nadmienia, że nowy ten, między Anglią a Rossyą zawarty traktat handlowy w Paryżu głębokie zrobił wrażenie, dowodząc oczywiście dobrego porozumienia, jakie między temi dwoma narodami panuje. Wyznaczonymi do zawarcia tego traktatu pełnomocnikami byli: z strony angielskiéj Lord Stuart de Rothsay, Poseł angielski w Petersburgu, a z strony rossyjskiéj: Hrabia Nesselrode, Wicekanclerz cesarstwa, i Hrabia Kankryn, Minister skarbu. Traktat ten zawarto nateraz na lat 10. Podpisano go w Petersburgu d. 11. Stycz. 1843. i ratyfikacye w Londynie dn. 31. Stycz. 1843. wymieniono.

W Cityi żadnéj nie przywięzują wagi do przyjętego przez francuzką Izbę deputowanych paragrafu adressu, ściągającego się do prawa rewizyjnego; zostawia on bowiem Panu Guizotowi wolność obrania dogodnego czasu do zawiązania nanowo układów.

Globe powiada w swojém doniesieniu giełdowém: »Stanowisko Francyi względem Hiszpanii było onegdaj na giełdzie przedmiotem wielu domysłów. Wiele osób, posiadających zwykle nadzwyczajne wiadomości, zaczęło nagle angielskie i hiszpańskie papiery sprzedawać, które z tego powodu spadły. Podług wczorajszych doniesień można tylko w najgorszym razie zerwania stósunków dyplomatycznych między temi dwoma krajami wyglądać, w żadnym zaś nie należy się jawnych kroków nieprzyjacielskich obawiać. Dziś więc znowu ufność na targ pieniężny powróciła.«

Obrady w parlamencie od czasu ostatniego listu mego nic ważnego nie wyświeciły, wyjąwszy, że oppozycyja Peela do wyraźnego spowodowała oświadczenia, że teraźniejsze prawo zbożowe tylko za chwilowy środek poczytuje. Nie byłoby także nic nie podobnego, gdyby wśród takich okoliczności wielu nawet posiedzicieli dóbr domagało się przystąpienia niezwłocznego do niejakiéj zmiany, któraby trwałość jakąś rokowała. Walter, znany przeciwnik nowego prawa o ubogich, ale zagorzały konserwatysta, także już zdanie swoje w tym duchu obwieścił, i chociaż tenże ciągle za ustanowieniem słabego cła od zboża obstawał, poczytują przecież za rzecz ważną, że właśnie teraz przekonanie swoje wynurzył i to w chwili, gdzie go żadna zewnętrzna przyczyna do przemówienia nie naglіła. — League ukończyła na chwilę pracę swoję w Manchestrze, ale zaraz przybywa do Londynu, aby nareszcie i tę stolicę w zakres swego ruchu wciągnąć. Peel powiedział także na zapytanie, że układy z Portugalią względem traktatu handlowego i z Hanowerem względem cła staderskiego jeszcze do żadnego wypadku nie doprowadziły, lecz że się Brazylia do zdania rządu angielskiego o trwałości istnącego między obiema krajami traktatu handlowego przychyliła i że jest nadzieja zawarcia nowego korzystnego traktatu handlowego z owym krajem, jako też z Francyą, któréj rząd wnioski nasze z uprzejmością przyjął.

Wiadomości z Chin zupełnie zaspokajają: Cesarz nie tylko wydał rozporządzenia względem uskutecznienia wszystkich punktów traktatu pokoju, ale nadto zniesiono już w Kantonie cła wywozowe na herbatę, jedwab i t. d. Przepowiednia zatém, że Chiny kupcom naszym nałożoną na nie kontrybucyą zapłacić każą, nie potwierdziła się, podobnie jak wiele innych przepowiedni, rozsiewanych przez angielskich przeciwników chińskiéj i afghanistańskiéj wojny, a wiernie przez nieprzyjaciół i zazdrośników Anglii na stałym lądzie powtarzanych.

Wiadomości z Indyj, mianowicie treść tamecznych (angielskich) gazet, tak dalece zwiększyły burzę przeciw Lordowi Ellenboroughowi, iż go Ministeryum zapewne na jego stanowisku utrzymać nie potrafi. Najdziwaczniejszém zaś z podań o bramie świątyni sumnathskiéj jest, jakoby świątynia owa już się od wieków rozpadła, a na jéj zwaliskach meczet wystawiono, i jakoby Hindusowie o świątyni i bramie téjże zapomnieli. Tak przynajmniéj wszystkie indyjskie gazety twierdzą. Wojsko z Kabulu przybyło wprawdzie szczęśliwie na ziemię angielską, ale w czasie pochodu swego przez Pendszab wielce od chorób ucierpieć miało; a Ge-

nerałowie Nott i Pollock tak mocno się podobno z sobą pokłócili, że ostatni z nich dymissyi zażądał, któréj mu przecież nie dano. Szczególną jest także wiadomość, jakoby Ellenborough Emirom sindskim przez zagrożenie wojną, któréj wypadek z powodu licznie nad Indusem zgromadzonego wojska wątpliwym być nie może, narzucił układ, mocą którego Anglii najważniejszych twierdz i całkiego niemal nadbrzeża nad Indusem ustąpić musieli. Byłoby to dziwném postępowaniem męża, który przedsięwzięcie poprzednika swego przeciw Afghanistanowi tak uroczyście potępiał i przed całym Azyatyckim światem oświadczył, że Anglia żadnych więcéj zaborów czynić tam nie zamyśla. Przecież Lord Auckland prędzéj jeszcze przez powody koniecznego niebezpieczeństwa usprawiedliwiać by się mógł, mając obok tego jeszcze i tę zasługę, że na waleczny naród uderzył i jakoś w roli sprzymierzeńca prawnego władzcy onego wystąpił. Ale teraz niczém składać się nie można, chyba tem tylko: ponieważ z tamtéj strony Indusa wygodnie usadowić się nie możem, a jednak mądrą rzeczą pozbawić Rossyą i Persyę nadziei wtargnięcia kiedyś do posiadłości naszych, wy biedni, słabi, podzieleni Xiążęta musicie nam dać, czego nam potrzeba, a przyjąć to, co nam się wam ofiarować podoba. Bo o korzyści środków tych w politycznym i handlowym względzie naturalnie mowy nie ma.

N i e m c y.

Z Würzburga, dnia 5. Lutego.

Na czarnéj tablicy naszego uniwersytetu przylepione zostało wczoraj ogłoszenie téj treści: że z rozkazu królewskiego, dla powiększenia wrażenia praw istniejących przeciwko nieszczęsnym pojedynkom, ciało poległego w pojedynku studenta, chowane będzie ze świtem bez towarzyszenia duchownego i żałobników, bez muzyki i śpiewów i bez odgłosu dzwonów, w prostéj trumnie, bez żadnych ozdób, niemniéj bez mowy pogrzebowéj i t. p.

S z w a j c a r y a.

Z Lucerny, dnia 1. Lutego.

W sprawie klasztorów argowskich postąpiono krok daléj. Kanton rządzący (Vorort) (którym z kolei jest teraz tutejszy Kanton), unieważnił dziś wszystkie zakupna dóbr klasztornych, nastąpione od czasu uchwały sejmowéj z Kwietnia 1841. r., i wezwał stan Argowii, ażeby cofnął tak tę uchwałę jak i wszystkie inne, status quo nadwerężające.

T u r c y a.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 1. Lutego.

Wczoraj znowu przeznaczona do Wiednia sztafeta, która z Stambułu dnia 24. Stycznia odeszła, przez Semlin przejeżdżała. O treści depeszy tyle tylko słychać, że pytanie dotyczące praw austryackiéj żeglugi parowéj na wodach tureckich ostatniemi czasy przedmiotem żywych było obrad między Sarim Efendi i Sprawującym interessa Austryi i że tenże Sprawujący w skutek ponowionego oporu Porty wszelkie stósunki do niéj zerwał, po chwilowém przywróceniu ich przez zabiegi posła angielskiego. — Oprócz tego niesie pogłoska, że w Konstantynopolu zaburzenia zaszły, wywołane przez stronnictwo zagorzałych Muzułmanów, które właśnie przez oddalenie Seraskiera Mustafy Nuri Baszy klęskę poniosło, a obecnie po powrocie Reszyda Baszy i podobne do prawdy zrzucenie Sarim Efendi'ego całe swoje znaczenie stracić się obawia. Wszakże pogłoska ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 6. i zawiera: Poddanka z Podbereża (powieść.) O stanie literatury w W. Xięstwie Poznańskiém w r. 1842. (dokończenie.) — Korrespondencya z Krakowa.

Rzadki przypadek zdobycia floty przez atak konnicy, wydarzył się roku 1795. Gdy Francuzi pod dowództwem Generała Pichegru w pomienionym roku wkroczyli do Hollandyi, wysadził się nagle tak tęgi mróz, że flota holenderska, która zawinęła do Texel, zupełnie na wodzie przymarzła. Skoro lud stężał, Generał Pichegru rozkazał swéj konnicy uderzyć na flotę. Wkrótce jazda otoczyła z nadzwyczajnym pospiechem okręty, i zdobyła je, bez oporu, chociaż Francuzi naprzeciw dwunastu-funtowym działom Holenderczyków z niczém inném, jak tylko z kilką tysiącami szabel i pistoletów wystąpić mogli! Przypadek ten tak w nowoczesnych jak i w starożytnych dziejach jest bezprzykładny.

Co kraj to obyczaj. Przed kilkoma

dniami w kościele St. Germain l'Auxerrois w Paryżu, brała ślub córka tamtejszego burmistrza, na którym był obecny także piérwszy sekretarz ambassady tureckiéj. Podczas aktu zaślubienia zażądał zakrystyan, aby Turek zdjął swój fez z głowy, lecz ten nie chciał tego uczynić. Ponieważ zaś zakrystyan chciał mu przemocą zedrzéć zawój, więc dyplomat turecki wyszedł z kościoła oświadczając, że za tę obrazę urzędowéj osoby, żądać będzie w dyplomatycznéj drodze zadosyćuczynienia. Poczém jeden z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych udał się do niego i oświadczył: »Gdy my jesteśmy w Konstantynopolu, wpanowie przymuszacie nas boso chodzić do meczetu. Jeżeli więc wpanowie chcecie bywać w naszym kościele, my żądamy, abyście z odkrytą głową do niego wstępowali. A zatém nie mamy sobie nic do wyrzucenia!« — »Słusznie WPan mówisz,« odrzekł Efendi z uczuciem prawdy, które Muhamedanom jest właściwe, i tym sposobem zagodzono tę sprawę.

Zemsta Malaja. »W podróży mojéj do Madras,« tak opowiada jeden z oficerów angielskich, »odwiedziłem mego przyjaciela T., który mieszkał w pobliżu tegoż miasta. Nie zastałem Pana T. w domu; lecz żona jego prosiła tak usilnie, abym zaczekał, pokąd mąż nie powróci, żem się przychylił do jéj prośby. Nazajutrz postrzegłem nadzwyczajny rozruch w domu; zapytawszy, coby to miało znaczyć, dowiedziałem się, że zginął drogi naszyjnik smaragdowy, który Mrs. T. przed kilkoma dniami do toaletki schowała. Nadaremnie przetrząsano wszystkich służących, aż gospodyni nareszcie przypomniała sobie, że poprzedzającego dnia kazała chłopcu malajskiemu, by z toalety pierścień jéj podał. Znaleziono pieniądze u chłopca, a chociaż ojciec jego, który służył w tym samym domu, zapewniał, że mu dał te pieniądze, jednakże nie zważano na to. Rozkazano związać i smagać chłopca, aby się przyznał do kradzieży. Nieszczęśliwy ojciec rzucił się do nóg Mrs T., zaklinając ją, aby nie kazała wykonywać téj kary. Nadaremnie! Wysmagano chłopca, aż mu krew z grzbietu ciekła. Ojciec był przy tém obecny, nie rzekł ani słowa; podobnież i chłopiec zaciął boleść i milczał, ale otrzymawszy 36 razów, zemdlał. Tak smagano go przez 3 dni raz po raz, jednak chłopiec nic nie wyznał. Wkrótce potém powrócił mój przyjaciel T. z podróży, i pokazało się, że on jadąc do miasta, wziął z sobą rzeczony naszyjnik, by go dać do naprawy. Z żalem opowiedziała mu żona co się stało. Przyjaciel mój kazał natychmiast przywołać Malajczyka wraz z synem, i oświadczył im, że są niewinni. Synowi darował piękny europejski ubiór, który tenże z radością przyjął. Lecz ojciec rozdarł na kawałki ten podarek, utrzymując, że nic téj hańby zmyć nie może, którą mu wyrządzono. Przyjaciel mój oburzył się mocno na ten postępek, i chciał już skarcić Malajczyka, gdyby jego żona była się za nim nie wstawiła. W tydzień późniéj, otrzymał mój przyjaciel list z Madras, w którym mu doniesiono, że jego siostra tam przybyła i czeka, aby po nią przyjechał. Postanowiłem towarzyszyć mu. Za powrotem naszym z podziwieniem spostrzegliśmy wszystkich służących, którzy na cztéry angielskich mil naprzeciw nam wyszli i czekali. Zapytani odrzekli, że taki mają rozkaz od swojéj pani. Przyjaciel mój nie chciał temu dać wiary, i zapytał, czy od saméj pani ten rozkaz otrzymali. Służący odrzekli, że rozkaz ten przyniósł im Malajczyk, który sam jeden pozostał w domu. Przyjaciel uczuł jakąś trwogę. Ruszyliśmy wskok do domu. Zastaliśmy wszystkie okna i drzwi pozamykane. Nie wybiegły naprzeciw nam ani żona ani dzieci. Przyjaciel wyskoczył jak szalony z powozu i nadaremnie starał się drzwi otworzyć. Za moją pomocą wysadziliśmy je z zawias I cóżeśmy ujrzeli? Przed nami leżał stary Malajczyk we krwi; w jedném ręku trzymał brzytwę, którą sobie gardło poderznął, w drugiém harap, którym jego syna smagano. Jakże mam opisać resztę? — Żonę i troje dzieci mego przyjaciela zastaliśmy nieżywe, widać było, że mściwy Malajczyk we śnie ich zamordował. Nieszczęśliwy chłopiec, który niewinnie stał się powodem do téj zbrodni, uszedł. Przyjaciel mój T., chociaż jeszcze młody, przerażony tak okropnym wypadkiem, posiwiał w kilku tygodniach, i wrócił do Europy, gdzie w smutku pogrążony dotychczas żyje.

Do Xięcia Savary, gdy jeszcze był ministrem, przybył z małéj wioski wikaryusz, który był stryjem jego małżonki, i rzekł drżącym, nieśmiałym głosem: »Témi dniami opróżnione

zostało probostwo w mym kantonie; jakaś nagła duma wstąpiła we mnie i przybyłem do Paryża starać się o nie.« — »Probostwo!« odrzekł Xiążę — »Jeźli Wasza Excelencya uważasz tę rzecz za niepodobną«, odrzekł skromny kapłan, »więc ja odstępuję od mojéj prośby.« — »Kuzynie,« odrzekł Xiążę, »ja nie mówię, że ta rzecz jest niepodobną, ale potrzebuje niejakiego namysłu. Do któréj dyecezyi należysz WPan?« — »Do dyecezyi w Meaux«, odrzekł wikary. — »Dobrze, przyjdźże WPan dziś w wieczór do stołu; spodziéwam się mieć u siebie także biskupa.« — »Jako, ja, ubogi wikary, miałbym wraz z biskupem siedzieć u stołu?« odezwał się stryjaszek, »nie, na to się nie odważę.« — »Ale mnie się zdaje«, rzekł Xiążę, »że stryj może siedzieć u jednego stołu z swoim kuzynem; oczekuję WPana o godzinie 5téj wieczorem« — »W wyznaczonéj godzinie przybył nieśmiały kapłan do sali ministra, gdzie nadaremnie oglądał się za swoim przełożonym. W kilka chwil późniéj rzekł minister: »Jegomość ksiądz biskup nie przybywa, pódźmy do stołu. Chciéj Panie kuzynie iść naprzód.« — W ciągu całéj wieczerzy, poglądał wikaryusz nieustannie na drzwi od sali; jadł bardzo mało, i nie rzekł ani słowa. Nakoniec gdy dano wety, nabrał odwagi, i zawołał, czy Xiążę ma nadzieję, że ksiądz biskup jeszcze przybędzie. — »Jegomość ksiądz biskup jest już tutaj«, odrzekł Xiążę. — »Gdzie? gdzie?« — »Tu w pokoju!« — »Jako, w pokoju?« — »Nie inaczéj, WPan nim jesteś. Biskupstwo w Meaux, o czém WPan nie wiedziałeś, było opróżnione, a ja wyjednałem je dziś rano dla WPana u naszego Cesarza.«

Zniesienie kary śmierci. — Izba reprezentantów w państwie New-Hampshire oświadczyła się 111 głosami przeciw 106, za zupełném zniesieniem kary śmierci.

Norymberski żeglarz napowietrzny. — W dzienniku wychodzącym w Mnichowie czytamy następującą ważną nowinę: »Wiadomo, że norymberski żeglarz napowietrzny puścił się niedawno balonem w wyższe regiony. Już od czterech tygodni tkwi on na wysokości, i dotychczas nie można się było dowiedzieć, dokąd zaleciał, aż nareszcie profesor Gruithuisen spostrzegł go témi dniami na księżycu. Trudno podobno będzie, aby na ziemię powrócił.«

Ludność Królestwa Hollenderskiego w roku 1842. wynosiła 2,931,143 dusz. Miesiąc Luty odznaczył się największą rodzajnością i śmiertelnością, Lipiec zaś i Sierpień najmniejszą.

(Nadesłano.)

Uzupełniając doniesienie nasze o przybyciu Liszta do Poznania donosimy, iż pierwszy jego koncert mieć będzie miejsce we Wtorek, drugi w Środę. Doniesienie to zapewne miłem będzie obywatelom mieszkającym na wsi, bo spowoduje ich do przybycia jak najprędzéj do miasta, któremu posiadanie w swych murach choć na kilka dni tak wielkiego gościa, dziś tysiące miast zazdrości. A. W.

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę, to jest dnia 18. Lutego, danem będzie Polskie widowisko: Kapitan Merfort, dramat w 3 aktach; i Obiadek z Magdusią, krotochwila w 1 akcie.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwaterunku tutejszego garnizonu; wzywamy przeto właścicieli domów, którzy inkwaterunek swój wynająć chcą, ażeby najpóźniéj do 10. Marca r. b. urzędowi serwisowo-kwaterniczemu donieśli, u kogo lub gdzie inkwaterunek swój pomieścić pragną.

Posiedziciele domów, którzy inkwaterunek swój już wynajęli, w wyżéj oznaczonym czasie donieść obowiązani, czy żołnierze w tém samém zostaną miejscu, czyli też gdzieindziéj przeniesieni zostaną, aby przy rozpisywaniu biletów wiadomość przynależną w tym względzie powziąć.

Złe skutki z uchybienia przeciwko niniejszemu wezwaniu, każdy sam sobie przypisać winien będzie.

Poznań, dnia 6. Lutego 1843.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Leopold Biedermann, zegarmistrz w Kępnie, wyrokiem podpisanego Sądu Nadziemiańskiego z dnia dzisiejszego, uznany został za marnotrawcę, nie powinien mu więc nadal żaden kredyt być dany.

w Poznaniu dnia 18. Stycznia 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. I. Wydz.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Skwierzynie.

Nieruchomości w Przytoczni położone, małżonkom Heinrich należące:

a) karczma z pomieszkaniem do niéj należącém i ogrodem, Nr. 31., oszacowana na 5218 Tal. 25 sgr.
oprócz rocznie na 200 Tal. otaxowanych dochodów przywileju karczmy,

b) wolna osada rolnicza pod Nrem 6. położona, z nieruchomościami z sołtysem Lossow przemienionemi, oszacowana na . . . . 5300 Tal. 25 sgr.

ogółem . 10519 Tal. 20 sgr.

wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 13. Października 1843.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Skwierzyna, dnia 30. Stycznia 1843.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić szanownych członków Towarzystwa gonitw Gnieźnieńskich, że wyścigi tegoroczne odbywać się będą w dniach 3. i 4. Maja r. b. w Gnieźnie, równie jak w roku zeszłym na placu ćwiczeń wojskowych. Kto sobie życzy konia dostawić w zawody, zgłosić się raczy do Dyrekcyi, najpóźniéj w sześć tygodni przed rozpoczęciem gonitw. — Program, w jakim porządku odbędą się wyścigi, w pierwszéj połowie miesiąca Marca członkom Towarzystwa przesłanym będzie.

Dyrekcya Towarzystwa gonitw konnych Gnieźnieńskich.

Targ na konie.

Burmistrz miasta Zdońskiéj woli w powiecie Sieradzkim Gubernii Kaliskiéj, w Królestwie Polskiém położonego.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że jarmark na konie, Środopostny zwany, przypada w tém mieście tego roku

dnia 23. Marca,

i trwać będzie dni kilka, i na tenże zadeklarowali sprowadzić wyborowe konie: Faybel i Szymsio z Warszawy, Włodzimierski z Wołynia, Boruch z Kleczewa, Salomon Smiaczewski, Fiszel i Izral z miasta Zarek, Mendel z Pilicy i Koźmiński z Warty.

Do kupna, których zapraszam wszystkich pragnących nabyć piękne konie. Wszelkie dogodności dla przybywających gości na wzmiankowany jarmark są już zabezpieczone.

Zdońska wola, dnia 8. Lutego 1843.

Sarnecki.

Z wydziału leczenia zębów.

Prawdziwe Paryskie zęby amaliowe i zdrowe zęby ludzkie, w osadzie platynowéj lub złotéj, wprawiam podług najnowszéj metody najsławniejszych artystów, w cenie za 2 aż do 3 Tal.

Powtórnie polecam mój **Paryski konfekt,** uznany od najsławniejszych lekarzy za najskuteczniejszy środek do zachowania zębów.

Król. approbowany dentysta Wolff w Poznaniu, ulica Garbar Nr. 47. naprzeciw oberzy pod Czarnym orłem.

W niedzielę dnia 19. Lutego 1843.

Trzecia wielka reduta

w sali hotelu Saskiego.

G. E. Roggen.

☞ Nową przysyłkę ponsowych słodkich Messeńskich apelcyn otrzymałem i przedaję takowe po 1 sgr. 3 fen. i 2 sgr.; polecam także świeżego, wybornego, tłustego, wędzonego Reńskiego łososia po nader miernéj cenie.

Józef Ephraim, przy Wodnéj ulicy Nr. 1.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 19. Lutego 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 10. do 16. Lutego 1843.				
	przed południem.	*po południu.*	urodz. się		umarło		ślub wzięło par
			chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	— —	4	1	1	3	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Mans. Fabisch.	— —	—	2	1	2	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Mans. Celler.	— —	1	1	2	1	2
W kościele S. Marcina	- Prob. Kamieński.	— —	5	1	3	7	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Praeb. Grandke.	X. Pr. Amman.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów . .	- Praeb. Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kleryk Kunze.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	4	2	4	3	5
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	1	2	2	—
		Ogółem . . .	14	9	13	18	9

(Przytém Wykaz nasion Braci Auerbachów w Poznaniu.)